



Współpraca bibliotek naukowych w zakresie obsługi użytkowników

Organizator: Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej

Warszawa, 23 - 24 września 2002 r.

Maria Śliwińska

Międzynarodowe Centrum Zarządzania Informacją, Toruń

Współpraca bibliotek: więcej korzyści dla „własnych” czy „obcych” użytkowników?

Streszczenie

Współpraca jest jednym z ważniejszych aspektów działalności w każdej dziedzinie. Dobrze pojęta współpraca ma wiele pozytywów. Dzięki niej dokonuje się szybszy rozwój, następuje przyspieszenie prac i osiąga się lepsze rezultaty. W trakcie współpracy możemy jednak zaobserwować także negatywne aspekty, jak konieczność dokonywania uzgodnień, ustalania priorytetów, wpływające niekiedy na opóźnienie własnych zadań.

Ponieważ jednak, jak się wydaje, więcej jest korzyści ze współpracy niż problemów, była ona podejmowana od dawna, także w bibliotekach. W większości przypadków jej rezultaty były jednak minimalnie widoczne dla użytkowników bibliotek. Rozwój technologii informacyjnych sprawił, że współpraca stała się łatwa jak nigdy dotąd, a użytkownicy bibliotek mogą korzystać ze znaczącej części jej wyników bezpośrednio, dzięki mediom komunikacyjnym.

Jednak w świecie coraz większy nacisk kładzie się na podejście ekonomiczne. Uniwersytety konkurują między sobą o studentów, którzy przynoszą im dochód, podstawy egzystencji i rozwoju. To podejście zaczyna nawet przenikać do takich instytucji non-profit jakimi są biblioteki. W związku z tym współpraca, która dotychczas w wielu przypadkach była spontaniczna i realizowana w lepszy lub gorszy sposób bez stawiania kwestii finansowych, powinna też zostać poddana pewnej ocenie. W jej wyniku może się okazać, że na współpracy podjętej przez naszą bibliotekę korzystają nie tyle "nasi" użytkownicy co "obcy". Na ile obsługa "obcego" użytkownika jest celem danej biblioteki muszą dać odpowiedź nie tylko jej dyrektorzy, ale także ich zwierzchnicy, którzy mają mniej spontaniczne podejście do współpracy. Wydaje się, że kwestia pracy na rzecz "obcych" użytkowników będzie przedmiotem coraz częstszych rozważań w rodzącej się erze bibliotek elektronicznych i nie unikniemy przyjrzenia się kwestiom finansowym przy podejmowaniu współpracy.

1. POJĘCIE WSPÓŁPRACY

W erze postępu technologicznego, tworzenia tzw. społeczeństwa informacyjnego oraz gwałtownie postępujących procesów globalizacji, współpraca staje się coraz częściej używanym terminem. Współpraca bywa lepsza lub gorsza, w zależności od współpracujących partnerów, stopnia rozumienia przez nich tego pojęcia i wielu czynników zewnętrznych.

Spróbujmy przyjrzeć się słownikowej definicji współpracy, poczynając od Małego słownika języka polskiego (1969), który rozwija hasło „współpraca” w następujący sposób „Praca wespół z kim, w porozumieniu z kim, pomoc, udział we wspólnej pracy, działalności”.¹ Słownik poprawnej polszczyzny PWN z 1976 r. hasło *współpraca* traktuje w następujący sposób „Współpraca (czyja) z kim, z czym albo współpraca między kim, czym – w czym przy czym”.² Niestety, Encyklopedia Powszechna PWN z 1987 nie notuje takiego hasła w ogóle. Podobnie ma się sytuacja z traktowaniem współpracy w wydaniu o dziesięć lat późniejszym, gdzie wśród haseł zaczynających się od „współ” mamy jedynie *współbiesiadnictwo*, *współbieżność*, „*Współczesność*”, *współczulny układ nerwowy*, *współczynnik przyrostu naturalnego*, *współmierne i niewspółmierne odcinki*, *współprąd*, *współrzędne*

i współstrącanie. Wprawdzie we współpracy możemy mieć także do czynienia ze współbiednictwem, współmiernymi i niewspółmiernymi odcinkami współpracy oraz współstrącaniem, ale trudno budować współpracę w oparciu o te pojęcia.

W sytuacji tak rażącej ignorancji współpracy przez źródła encyklopedyczne trudno się nawet dziwić, że współpraca rodzi tyle problemów. Ponieważ elementem zasadniczym współpracy jest praca, spójrzmy jak definiowane jest to hasło w cytowanych już wyżej źródłach.

Tu mamy zdecydowanie lepszą sytuację, gdyż wszystkie źródła encyklopedyczne ukazujące się na przestrzeni kilkudziesięciu lat definiują termin praca.

Mały słownik języka polskiego (1969) traktuje pracę jako „*działalność człowieka zmierzającą do wytworzenia określonych dóbr materialnych lub kulturalnych, będącą podstawą i warunkiem istnienia i rozwoju społeczeństwa ludzkiego; wykonywany zawód, zajęcie, zatrudnienie, robota*”.³

Słownik poprawnej polszczyzny PWN z 1976 r. definiuje pracę jako „*celową działalność wytwórczą, wykonywany zawód; tylko w lp.: posada, zajęcie*”.⁴

Encyklopedia Powszechna PWN z 1987 opisuje termin praca w sposób następujący „*celowa działalność człowieka, polegająca na przekształcaniu dóbr przyrody i przystosowywania ich do zaspokajania potrzeb ludzkich*”.⁵

Według Nowej Encyklopedii Powszechniej z 1996 praca jest to „*proces złożonej aktywności fizyczno-umysłowej, której celem jest przekształcenie środowiska przyrodniczego w ten sposób by zwiększyć szanse przeżycia gatunku ludzkiego*”.⁶

Współpraca nawiązywana jest między osobami, ale także między instytucjami a jej celem, mam nadzieję, jest nie tylko dbałość o zwykłe przeżycie, ale także o jakość i standard życia, i kilka innych wyróżników, na które chciałabym zwrócić uwagę w dalszej części tekstu. Ponieważ, jak wspomniałam, współpraca odbywa się także między instytucjami, czego wydawnictwa encyklopedyczne jakby nie dostrzegają, spróbuję przełożyć tę prostą definicję na sytuację współpracy między bibliotekami, poczynając od próby wyliczenia zalet i wad tej współpracy. Spostrzeżenia te wynikają z uczestnictwa we współpracy bądź obserwacji.

2. NEGATYWY I POZYTYWY WSPÓŁPRACY

Biblioteki decydujące się na współpracę winny zdawać sobie od samego początku sprawę z faktu, że każdy układ niesie jakieś konsekwencje dla układających się stron. We współpracy należy dążyć nieustannie do osiągnięcia *consensusu* w wielu sprawach. Bez *consensusu* nie ma współpracy. Zaczniemy od próby wyliczenia negatywów współpracy. Można do nich zaliczyć między innymi:

- Problemy w komunikacji z powodu nieznamomości lub niepełnej znajomości problematyki strony partnerskiej
- Chęć dominacji silniejszej strony
- Poczucie niedowartościowania słabszej strony
- Ograniczenia w planowaniu
- Konieczność uzgodnień
- Konieczność uwzględniania różnych preferencji
- Konieczność ustępstw
- A także konieczność dzielenie się sukcesem

Niektóre z tych ograniczeń włączyć można także na listę pozytywów, do której między innymi można zaliczyć:

- Wzajemne uczenie się od siebie

- Wspólne rozwiązywanie problemów
- Możliwość uwzględnienia różnych preferencji
- Poddanie planów i założeń krytyce już na wstępie
- Możliwość szybkiej korekty dostrzeżonych błędów
- Efektywność działań
- Oszczędność skromnych środków finansowych przy przejmowaniu wyników pracy strony współpracującej
- Szybszą realizację prac
- Lepszy „produkt” końcowy
- Korzyści z szybko zrealizowanego zadania
- Zadowolenie użytkownika

3. WARUNKI REALIZACJI WSPÓLPRACY

Ponieważ, jak wynika z przytoczonych wyżej definicji, współpraca jest procesem złożonej aktywności fizycznej i umysłowej, niezbędne są działania prowadzące zarówno do zainicjowania takiego procesu, jego utrzymywania, oceniania i uzyskiwania profitów z tego związku.

Spróbujmy zastanowić się w jakich sytuacjach zaczynamy myśleć o nawiązaniu współpracy? Wydaje się, że wśród głównych powodów była wzrastająca ilość prac do wykonania i towarzyszący temu wzrost złożoności i komplikacji pracy, z której wykonaniem biblioteki zaczęły mieć kłopoty. Przy jednocześnie wzrastających oczekiwaniach i wymaganiach ze strony odbiorców naszej pracy, którymi mogą być w równej mierze tak zwierzchnicy jak i nasi użytkownicy coraz częściej zwani klientami, sytuacja dojrzewa do zmian i do szukania wyjścia z kryzysu.

Przed rozpoczęciem współpracy instytucjonalnej najlepiej podjąć próbę rozwiązania problemów od samooceny i przeglądu wykonywanych działań w obrębie własnej instytucji, szukania możliwości zmian, reorganizacji i wprowadzenia nowych rozwiązań. Jedną z metod może być dokonanie analizy SWOT⁷, czyli znalezienie silnych i słabych stron, nowych możliwości i zagrożeń. Być może w wyniku takiej analizy uda nam się dostrzec rozwiązanie problemów przez nawiązanie współpracy. W pierwszym etapie, kręgiem takiej współpracy należałoby objąć własną organizację. Jeżeli brakuje współpracy między poszczególnymi działami naszej własnej biblioteki, między pracownikami działów, których zadania realizowane we współpracy przyniosłyby instytucji więcej korzyści, zadaniem dyrekcji (kierownictwa) instytucji jest doprowadzenie do takiego współdziałania. Może to być dość trudne do wykonania zadanie, gdyż natura ludzka bywa dość skomplikowana i czasami nie sposób przewyciężyć uprzedzeń, złej woli, czy tylko zwykłego braku zainteresowania w nawiązaniu wewnętrznej współpracy. Jednak coraz powszechniej wprowadzane systemy komputerowe mogą znacząco przyspieszyć te trudne zmiany.

Często jednak mimo istniejącej, lepszej lub gorszej współpracy wewnętrznej funkcjonowanie naszej instytucji wciąż jest niezadowolające i można byłoby poprawić je znacząco przez nawiązanie współpracy z innymi bibliotekami. W zależności od potrzeb może to być współpraca długofalowa lub okazjonalna. Jest to wciąż jednak trudne zadanie do wykonania, aczkolwiek coraz częściej realizowane, szczególnie w zmieniających się szybko realiach, kiedy coraz większa ilość prac może być wykonana przy pomocy elektronicznych urządzeń, często także na odległość. Coraz częściej wykonywane dla nas same prace mogą być przydatne także w innych bibliotekach i wykorzystane przez nie bez konieczności powielania

tych samych czynności. Przykładem mogą tu służyć chociażby katalogi bibliotek. Tworzenie od podstaw tysięcy kart katalogowych przez rozmaite biblioteki dla tego samego dzieła staje się zupełnie niepotrzebne w dobie posiadania elektronicznych katalogów. Dostrzeżone to zostało już dość dawno i w wyniku tych spostrzeżeń powstawać zaczęły różne inicjatywy zmierzające do wyeliminowania powtarzalności tych czynności. Powstawały związki dość często mniej lub bardziej formalnie zwane konsorcjami. W przypadku bibliotek, które nawiązywały taką współpracę mieliśmy do czynienia z konsorcjami rozmaitego rodzaju, wśród których można wyróżnić kilka najważniejszych typów:

- lokalne, w których do współpracy włączane były biblioteki różnego typu z określonego obszaru: miasta lub regionu,
- krajowe
- międzynarodowe
- typów instytucji w zależności od struktur formalnych (np. bibliotek naukowych, czy bibliotek publicznych)
- lub specjalizacji dziedzinowych (np. bibliotek medycznych, rolniczych czy innych)

Mimo oczywistej przydatności takich działań wciąż jednak nie jest sprawą prostą współpraca nawet w tej przestrzeni, gdyż przy okazji rodzą się inne problemy. Problemy dość często wynikają bardziej z cech charakteru ludzkiego niż obiektywnych racji, lecz oczywiście nie sposób nie brać ich pod uwagę.

Aby uniknąć problemów związanych z niezrozumieniem zasad współpracy dobrze byłoby na samym początku uzyskać konsensus i sporządzić kontrakt, w którym zarówno zobowiązania jak i korzyści uczestników kontraktu byłyby wyspecyfikowane. Nie jest to wciąż na porządku dziennym w zawiązujących się mniej lub bardziej spontanicznie gronach kooperujących osób i bibliotek. Niewątpliwie warto jednak zadbać o stronę formalną porozumienia, gdyż dzięki temu może udać się uniknąć wielu rozczarowań i nieporozumień wszystkich stron, które na ogół miewają określone oczekiwania wobec partnera. Ponieważ z reguły oczekiwania te nie zostają wyartykułowane w pełni, najczęściej bywają one niedostrzeżone i niespełnione. To z kolei bywa dość często powodem upadania nawet interesujących inicjatyw.

Jeżeli dzięki współpracy można wykonać prace szybciej i lepiej, współpraca będzie także korzystna dla użytkowników bibliotek. Użytkowników może najbardziej interesować szybka informacja o zbiorach biblioteki, z której korzystają, możliwość uzyskania informacji o zasobach innych bibliotek, możliwość skorzystania z tych zasobów przy mediacji swojej biblioteki, a także informacje bibliograficzne i faktograficzne.

Poza ich świadomością znajdują się już zagadnienia znacznie szerszej współpracy, dzięki której mogą pośrednio odnosić korzyści.

4. ZAKRESY WSPÓŁPRACY BIBLIOTEK W POLSCE

Działalność bibliotek w Polsce nastawiona była od dawna na obsługę wszystkich zgłaszających się użytkowników. Pomagały w tym akty prawne, począwszy od pierwszego dotyczącego szerokiego udostępniania zbiorów bibliotek szkolnych i akademickich oraz zakładania w miastach bibliotek publicznych, który wydała Komisja Edukacji Narodowej w 1790.⁸ Kolejne istotne dla współpracy bibliotek akty prawne jak Dekret o bibliotekach z 1946⁹ jak też Ustawa o bibliotekach z 1968 r.¹⁰ i zastępująca ją Ustawa o bibliotekach z 1997 r.¹¹ wprowadzały pojęcie sieci bibliotecznej, co zobowiązywało biblioteki do współpracy i dbania o obsługę wszystkich użytkowników. Współpraca ta, chętnie podejmowana przez

bibliotekarzy, nie zawsze jednak spotykała się z uznaniem ich władz zwierzchnich. Współpraca bibliotek była wielostronna co przynosiło zawsze korzyści użytkownikom bibliotek. Poniżej przedstawiam kilka najbardziej widocznych dla użytkownika zakresów współpracy.

a) Informacja o zbiorach - katalogi

Jeszcze w czasach intensywnego wykorzystywania kartkowych katalogów centralnych Biblioteki Narodowej, realizowanego przy udziale większości dużych bibliotek polskich okazało się, że po etapie chętnego przekazywania danych do katalogów centralnych, biblioteki zaczęły dostrzegać negatywne aspekty tej współpracy. Książki zagraniczne - których kupno było mocno ograniczone w czasach limitowanych środków dewizowych - wykazane przez daną bibliotekę zaczynały być zamawiane przy pomocy wypożyczeń międzybibliotecznych, stając się tym samym niedostępnymi dla własnych czytelników. Część bibliotek uznała, że z tej współpracy więcej korzyści odnoszą obcy użytkownicy, niż ich własni. Bibliotekarze zrozumieli, że pozbawiają w ten sposób własnych użytkowników nieograniczonego dostępu do zakupionych zbiorów i w związku z tym co najmniej część bibliotek zaczęła mniej aktywnie podchodzić do współpracy nad budowaniem katalogów centralnych, co powodowało coraz mniejszą ich wiarygodność. Ten fakt miał także negatywne znaczenie dla użytkowników tychże bibliotek, gdyż z powodu niepełnej informacji w katalogach centralnych, zlokalizowanie książki zagranicznej w poszczególnych bibliotekach trwało znacznie dłużej. Użytkownik musiał odczekać czasami kilka tygodni, zanim w przypadku pilnym jego zamówienie zostało przesłane za granicę.

W czasach komputeryzacji bibliotek tego rodzaju podejście skutecznie eliminują ogólnie dostępne w sieci katalogi elektroniczne. Informacje wprowadzone do katalogu komputerowego w równym stopniu stają się widoczne dla własnego jak i obcego użytkownika. Dostępność książki zależy już tylko od współpracy między bibliotekami w zakresie wypożyczeń międzybibliotecznych, bądź determinacji użytkownika, który może sam udać się do biblioteki posiadającej potrzebną mu pozycję, jako że wg Ustawy o bibliotekach, każdy obywatel ma prawo do korzystania ze wszystkich bibliotek publicznych, do których zalicza się także biblioteki akademickie.

b) Bibliografie

Większość bibliografii tworzona jest w Bibliotece Narodowej, jako że jest to jej statutowy obowiązek. Mimo jednak coraz większej ilości tytułów i pozycji bibliograficznych rejestrowanych w bibliografiach, coraz większe są potrzeby użytkowników w tym zakresie i coraz mniejsze możliwości sprostania tym potrzebom przez Bibliotekę Narodową. Większość użytkowników chciałaby mieć bibliografie dostępne przez Internet, bądź w wersji elektronicznej na CD-ROMach dostępnych we własnej bibliotece. Niestety, mimo od wielu lat prowadzonej konwersji bibliografii narodowej, pełna konwersja *Przewodnika Bibliograficznego* przewidywana jest dopiero za około 30 lat.

W *Bibliografii Zawartości Czasopism* wciąż brakuje wielu tytułów, których opisywania mogłyby się podjąć inne biblioteki, ale współpraca w tym zakresie jakoś się nie rozwija, co odbija się na jakości usług bibliotecznych w każdej bibliotece i tracą na tym wszyscy użytkownicy.

c) Gromadzenie zbiorów

Wobec stałych braków finansowych, a jednocześnie nierealności stosowania modelu aleksandryjskiego w dzisiejszych czasach, coraz więcej miejsca poświęca się w debatach

bibliotecznych na zagadnienie dostępu do zbiorów. Aby jednak biblioteki mogły zapewnić dostęp najpierw muszą zgromadzić odpowiedni zasób, gdyż aby książka była dostępna ktoś musi ją posiadać. Dla umożliwienia dostępu do wszystkich zbiorów potencjalnie niezbędnych dla własnych użytkowników, biblioteki podejmowały akcje współpracy w zakresie koordynowanych zakupów. Najlepiej chyba była realizowana współpraca w zakresie gromadzenia czasopism zagranicznych, szczególnie, że w przypadku rezygnacji z zakupu któregoś z tytułów na rzecz innej biblioteki, łatwo udawało się zaspokajać potrzeby własnych użytkowników przez zamawianie kopii poszukiwanych przez nich artykułów. Nie było to oczywiście idealne rozwiązane z punktu widzenia użytkownika przyzwyczajonego do przeglądania czasopism, który w następstwie tej współpracy musiał zacząć poszukiwać interesujących go informacji w opóźnionych bibliografiach. Ale w sytuacji braków finansowych rozwiązania kompromisowe są zawsze i tak korzystniejsze niż ich całkowity brak.

W czasie rozwoju komputerowych baz danych, szczególnie bogatych ofert spisów treści czasopism ze strony dostawców czasopism jak EBSCO, Swets i in. ten problem prawie przestał istnieć dla bibliotek, które posiadały odpowiednie fundusze na prenumeratę odpowiednich baz zaspokajających potrzeby własnych użytkowników.

Kolejną rewolucją, jest w tym względzie dostęp do baz pełnotekstowych coraz większej ilości czasopism oferowanych przez konsorcja wydawców, dostawców czasopism. W tym przypadku użytkownik może także odnosić korzyści ze współpracy bibliotek, które dzięki szerszemu porozumieniu uzyskują na tyle korzystne warunki finansowe, że są w stanie po prostu skorzystać z ofert. Przykładem (choć nie jedynym) może być eIFL, gdzie potężne konsorcjum międzynarodowe zrzeszające biblioteki z 27 rozwijających się krajów uzyskało dostęp po absolutnie minimalnych cenach do zawartości ok. 5000 tytułów czasopism¹². Problemem może tu być nieumiejętność korzystania z tych zasobów przez użytkowników poszczególnych bibliotek, bądź niezbyt interesujący profil oferowanych zasobów. W takiej sytuacji uczestnicząc we współpracy, niektóre biblioteki partycypując w kosztach działają bardziej na korzyść obcych użytkowników niż swoich.

W zakresie gromadzenia i przechowywania zbiorów użytkownicy mogą odnosić pewne korzyści ze współpracy bibliotek tworzących Narodowy Zasób Biblioteczny, chociaż w tym względzie nie jest to korzyść tak wyraźna jak w przypadku czasopism.

d) Udostępnianie zbiorów

Mimo wieloletnich dyskusji nad możliwością zastosowania modelu angielskiego, w którym świetnie się sprawdzały wypożyczenia międzybiblioteczne zlokalizowane w Boston Spa, realizowane centralnie i odpłatnie, w Polsce nie udało się wprowadzić takiego rozwiązania, które można uznać za najkorzystniejsze dla użytkowników wszystkich bibliotek.

Wypożyczenia międzybiblioteczne w Polsce wskazywane w cytowanych już aktach prawnych jak Dekret o bibliotekach z 1946 r. a następnie Ustawa o bibliotekach z 1968 r, jak i nowszymi jej wersjami z 1997 r. oraz przygotowanym do uchwalenia nieco zmienionym tekstem, łącznie z odpowiednimi rozporządzeniami, zobowiązywały biblioteki do udostępniania zbiorów użytkownikom z innych bibliotek. Biblioteki różnie podchodziły do tego zagadnienia. W jednych bibliotekach wypożyczenia te realizowane były szybko i bez problemów, w innych trzeba było czekać na realizację zamówienia międzybibliotecznego tak długo, że czasami użytkownik z nich rezygnował. Częste też były odpowiedzi „do korzystania

na miejscu”, co rozczarowywało użytkownika czekającego dość długo na uzyskanie mało satysfakcjonującego rezultatu.

Z drugiej strony trudno się nawet dziwić takiemu podejściu, gdyż za sprawą wypożyczeń międzybibliotecznych książka staje się niedostępna co najmniej na miesiąc dla własnego użytkownika, a biblioteka wysyłająca zamawiane zbiory ponosi także koszty wysyłki, które nie są refundowane. Niektóre biblioteki dbają więc bardziej o własnego użytkownika niż obcego. Częściowo problemy wypożyczeń niedostępnych zbiorów rozwiązywano przez kopiowanie potrzebnych partii tekstów, posyłając też często kserokopie (szczególnie artykułów z czasopism) bezpłatnie do biblioteki współpracującej co było rozwiązaniem satysfakcjonującym zarówno własnych jak i obcych użytkowników. Jednak z punktu widzenia bibliotek mogło to być rozwiązanie dobre jedynie w sytuacji, gdy nawzajem świadczone usługi mniej więcej się bilansowały.

Mało które biblioteki prowadzą badania czytelników i problemu dostępności zbiorów we własnej bibliotece, nie zdając sobie w związku z tym sprawy na co najczęściej narzekają współcześni użytkownicy ich bibliotek

Coraz częściej dostrzegany jest przez biblioteki fakt, że w czasach wszechobecnej konkurencji i powstających licznych szkół prywatnych bez własnych bibliotek, lub ze słabo zaopatrzonymi bibliotekami, studenci tychże szkół przede wszystkim korzystają ze zbiorów bibliotek publicznych szkół wyższych, co limituje dostęp do zasobów bibliotecznych użytkownikom własnym tychże bibliotek. Większa ilość użytkowników prowadzi także do szybszego zacytywania zbiorów.

Innym aspektem, wprawdzie jeszcze u nas nie postrzeganym zbyt ostro jako zagrożenie, ze względu na wciąż większą ilość kandydatów na studia niż uczelnie mogą przyjąć, będzie w niedalekiej przyszłości walka o studentów, których ilość i jakość wpływać będzie na możliwości rozwoju, a nawet utrzymania poszczególnych szkół wyższych. W takiej sytuacji współpracę zastępuje konkurencja.

5. PRZYKŁADY REALIZOWANEJ OSTATNIO WSPÓLPRACY

Z rozwojem nowoczesnych technologii informacyjnych warunki współpracy bibliotek uległy diametralnej zmianie i możliwe stały się takie elementy współpracy, o jakich nawet wcześniej nie marzono. Aby jakkolwiek współpraca mogła się rozwijać niezbędna jest przede wszystkim dobra wola kadry kierowniczej bibliotek. W tym zakresie udało się osiągnąć bibliotekom naukowym porozumienie. Na wzór angielskiego SCONUL udało się powołać Konferencję Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych. Jest to ważne osiągnięcie, gdyż Konferencja ta jest odpowiednim forum do wymiany poglądów i nawiązywania współpracy w taki sposób, żeby jak najlepiej zapewniać interesy użytkowników bibliotek.

W wyniku zmian politycznych i ekonomicznych w latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku wiele bibliotek skorzystało z niepowtarzalnej szansy unowocześnienia swoich warsztatów pracy przez wprowadzenie komputeryzacji, finansowanej głównie przez Fundację Mellona. Ponieważ zagadnienia komputeryzacji przy użyciu dużych, skomplikowanych systemów były mało znane, dla realizacji tych prac zaczęły powstawać spontaniczne związki, zwane konsorcjami. Przykładowo można tu wymienić trzy ich typy:

- Konsorcjum bibliotek VTLS, gdzie decyzje zatwierdzane były na szczeblu rektorów

- Porozumienie "Biblioteka z Horyzontem", gdzie decyzje podejmowali dyrektorzy bibliotek lub ich pełnomocnicy
- Fundacja Bibliotek Poznańskich, prawnie funkcjonująca jednostka założona dla realizacji lokalnych interesów bibliotek poznańskich

Szczególnym przedsięwzięciem miał być narodowy katalog, także sfinansowany przez Fundację Mellona pod warunkiem współpracy i uwzględnienia interesów trzech partnerów: Konsorcjum bibliotek VTLS, Porozumienia "Biblioteka z Horyzontem" i Biblioteki Narodowej. Doświadczenie tej współpracy jest przykładem jakich wiele, na brak umiejętności współpracy i forsowania założeń strony silniejszej za wszelką cenę. Inicjatywa ta o akronimie NUKAT, niepotrzebnie opóźniona o co najmniej dwa lata, w założeniu ma przynieść korzyści wszystkim użytkownikom. Jednakże na etapie realizacji brane były pod uwagę wyłącznie interesy jednej grupy bibliotekarzy nie interesy użytkowników. Pod groźbą utraty grantu, partnerzy niezadowoleni z przebiegu współpracy, zrezygnowali z zabiegania o szersze interesy, uznając że każda sytuacja jest korzystniejsza (w bliżej nieokreślonej przyszłości) dla wszystkich bibliotek i ich użytkowników, niż utrata funduszy. Ostatecznie przyjęte rozwiązania zaprzeczyły stawianym przez grupę zwolenników VTLS na wstępie warunkom, z których najważniejszym było posiadanie bufora przez system wybrany do katalogu centralnego. Przyjęte ostatnio rozwiązanie możliwe było do zrealizowania i proponowane przez Porozumienie Biblioteka z Horyzontem, jednak na lepszych warunkach, gdyż uwzględniało przygotowanie odpowiedniego interfejsu umożliwiającego współpracującym bibliotekom katalogowanie we własnych systemach. Przy rozwiązaniu przyjętym ostatnio biblioteki zmuszone będą do zakupu klienta Virtui, aby móc uczestniczyć we współpracy.

Obecnie Centrum NUKat współpracuje z 27 bibliotekami, które pracują w 4 zintegrowanych systemach bibliotecznych: VTLS, Horizon, ALEPH i Prolib. Rekordy bibliograficzne [niestety niedostępne dla użytkowników bibliotek] oraz rekordy kartoteki haseł wzorcowych tworzy ok. 500 bibliotekarzy.¹³

We współpracy tego rodzaju, biblioteki działając na rzecz własnej biblioteki i jej użytkowników działają także na rzecz użytkowników obcych, których interesują zbiory polskie. Jak na razie jednak przeciętny użytkownik nie ma żadnych widocznych korzyści z tego przedsięwzięcia., gdyż katalogu wciąż nie ma, mimo skonsumowania grantu Fundacji Mellona i funduszy Komitetu Badań Naukowych. Przy centralnie koordynowanym i rozliczanym finansowo przedsięwzięciu zapewne takie partykularyzmy nie mogłyby mieć miejsca.

Przy nieistniejącym katalogu centralnym rozwiązaniem zastępczym stał się katalog rozproszony KaRo, zrealizowany w Toruniu przy wykorzystaniu protokołu Z39.50 i interfejsu Z2WEB. Przedsięwzięcie to dyskutowane w gronie Porozumienia "Biblioteka z Horyzontem" od czasu jego założenia, zrealizowano głównie z myślą o użytkownikach polskich bibliotek, jako że NUKAT zadowala na razie wyłącznie bibliotekarzy dbających głównie "o czystość bazy", dokładniej o tworzenie oderwanych od opisów katalogowych rekordów haseł wzorcowych.

Użytkownicy, w równej mierze własni jak obcy, a nawet zagraniczni, czyli zupełnie obcy mają tu do dyspozycji 57 katalogów (44 w systemie Horizon, 10 w systemie Aleph, 2 w systemie VTLS i 1 w systemie INNOPAC), w których mogą prowadzić poszukiwania. W maju z takiej możliwości skorzystano ponad 110.000 razy.

Obecnie bibliotekarze próbują włączyć biblioteki publiczne w działania zmierzające do współpracy na wzór bibliotek naukowych, przygotowując projekt INFOBIBNET. Przy braku

skoordynowanej akcji centralnej może to się jednak okazać mało realne, gdyż biblioteki publiczne znajdują się w przeważającej większości w sytuacji krytycznej, bądź bliskiej krytycznej. Na realizację założeń INFOBIBNETu niezbędne zaś byłyby pokaźne fundusze. Niestety, nie pierwszy raz dobre i istotne dla użytkowników bibliotek inicjatywy nie znajdują odpowiedniego zrozumienia i wsparcia, co wynika z braku polityki bibliotecznej.

W takiej sytuacji można się ratować tylko współpracą i solidarnością grupy zawodowej bibliotekarzy, o podejściu wciąż społecznikowskim, starających się działać na rzecz wszystkich użytkowników bibliotek bez liczenia kto zyska a kto straci na współpracy. Temu celowi też służą listy dyskusyjne, gdzie bibliotekarze mogą uzyskać pomoc w rozwiązywaniu zagadnień, z którymi mają kłopoty. Spośród najwcześniejszych działających list dyskusyjnych przykładem być mogą

- HORBIB-L, licząca 119 członków tak informatyków jak i bibliotekarzy pracujących w systemie Horizon
- INFOBIB- L. skupiająca 213 członków, zorganizowana dla pracowników ośrodków informacji.

Obu listom daleko jest jeszcze jednak do nadzwyczaj sprawnie działającej listy EURODOC, skupiającej bibliotekarzy z ośrodków dokumentacji europejskiej całego świata, którzy proszą zawsze o pomoc kolegów, gdy sami nie mogą sobie poradzić z kwerendami własnych użytkowników.

Przeszkody we współpracy

Współpraca jest trudnym doświadczeniem, ale wprost niezbędnym w dzisiejszym świecie, dlatego należy zabiegać o jej kontynuowanie tam gdzie tylko jest to możliwe. Niezbędne jest także nawiązywanie współpracy w innych zakresach, szczególnie jeżeli to może wpłynąć na poprawę sytuacji użytkowników bibliotek. Przed podejmowaniem współpracy dobrze zdać sobie sprawę z jakimi przeszkodami mamy do czynienia.

Wśród najważniejszych przeszkód wymieniałabym cztery:

- brak umiejętności współpracy
- brak zainteresowania współpracą bibliotek w jednostkach nadrzędnych
- różne ministerstwa, którym biblioteki podlegają
- brak polityki bibliotecznej i informacyjnej

Aby można było utrzymywać współpracę mimo wzrastającej konkurencji, niezbędne wręcz staną się odpowiednie umowy, w których gwarantowane byłyby korzyści dla wszystkich układających się stron, zagwarantowane równe lub porównywalne korzyści dla własnych użytkowników w takim stopniu jak obcy użytkownicy będą mieli gwarantowane korzyści z naszej biblioteki.

Potrzeba instytucjonalizacji współpracy w Polsce dla zapewnienia potrzeb własnych i obcych użytkowników

Konkurencja bibliotek jest coraz częściej widoczna w związku z koniecznością pozyskiwania funduszy publicznych i innych na własną działalność. Biblioteki, które wykazują się większą aktywnością, wykazują większe potrzeby, pozyskują także większe fundusze. Ponieważ fundusze jak zwykle są ograniczone, nikt nie może uzyskać pełnej realizacji potrzeb. Każda inna biblioteka jest więc konkurentem.

Wydaje się, że dla zapewnienia odpowiednio równomiernego rozwoju wszystkich bibliotek, wszystkie instytucje powinny mieć prawo do udziału w realizacji wspólnych przedsięwzięć zaspokajających potrzeby wszystkich użytkowników. Możliwość pracy na rzecz obcych użytkowników przy jednoczesnym dbaniu o potrzeby własnych użytkowników obejmują:

- a) współkatalogowanie zbiorów
- b) retrospektywną konwersję bibliografii narodowej we współpracy z BN
- c) retrospektywną konwersję katalogów własnych bibliotek, przy scentralizowanej akcji
- d) współudział przy tworzeniu bibliografii dziedzinowych, wg specjalizacji
- e) projekt dygitalizacji zbiorów w zakresie:
 - podręczników studenckich
 - zbiorów cennych tworzących podstawy dziedzictwa narodowego (łącznie ze zbiorami archiwów i muzeów)

Nowym zakresem współpracy, realizowanym nieomalże we wszystkich już krajach, powinna stać się wymieniona wyżej digitalizacja zbiorów. Ponieważ te działania będą pełniły podwójną rolę: poprawienia dostępności do zbiorów w wersji elektronicznej, jak i ochrony zbiorów oryginalnych, dobrze byłoby, aby przygotować tę akcję w sposób zapewniający sprawiedliwy rozdział funduszy i zadań, uwzględniających w sposób równomierny interesy różnych grup użytkowników. W tym względzie niezbędna byłaby jednolita wycena pracy, której brakowało przy tworzeniu kartotek haseł wzorcowych. W nowo przygotowanej akcji, biblioteki działające na rzecz własnego użytkownika działają w równej mierze na rzecz użytkownika zewnętrznego, w związku z tym dotacje rządowe (MENiS, KBN, MK) powinny być przyznawane w pierwszej kolejności tym bibliotekom, które działają na rzecz wszystkich użytkowników.

Pilnego rozwiązania, w interesie użytkowników wymagają podejmowane tu i ówdzie działania na rzecz dygitalizacji zbiorów. Każda biblioteka poświęcająca czas i środki na wybór rozwiązań mogłaby znacznie więcej skorzystać na zorganizowanej centralnie współpracy, gdzie można byłoby wspólnie wybrać metody pracy najkorzystniejsze dla poszczególnych rodzajów zbiorów i przygotować plan dygitalizacji, w którego wyniku zachowane byłyby interesy zarówno każdej z bibliotek i jej użytkowników, nie zapominając przy tym o użytkownikach obcych. Tego rodzaju plan musiałby jednak mieć jako podstawę plan realizowanych w Polsce badań, aby dygitalizowane zbiory mogły je ułatwić, głównie w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych.

Ponieważ przy tworzeniu konsorcjów związanych ze współpracą bibliotek w zakresie wprowadzania systemów komputerowych okazało się, że inicjatywy te napotykały na poważne problemy prawne, wskazane byłoby lepsze przygotowanie się do przyszłych działań i utworzenie nie tylko związków luźnych, ale także prawnych. Polskie prawo przewiduje np. formy fundacji, stowarzyszeń. Skorzystały z tej opcji biblioteki poznańskie, gdzie założono Fundację Bibliotek Poznańskich.

Pewnym przykładem sformalizowanej współpracy może być powołana przez Ministra Kultury i Sztuki Rada do Spraw Narodowego Zasobu Bibliotecznego¹⁴. Radzie przydzielono jednak zadania bez zapewnienia finansowych możliwości ich realizacji.

Aby jednak współpraca mogła być efektywna, ramowe porozumienie o współpracy powinno zawierać określenie konsorcjum pod względem formalnym i terytorialnym, celów działania i zasad współpracy. Jako jednostka prawna konsorcjum powinno posiadać własną nazwę i siedzibę. Siedziba może być rozproszona lub zlokalizowana w jednym miejscu, np. siedzibie

jednej z bibliotek zawierających formalną współpracę. W formalnie utworzonej organizacji powinny być podane prawa i obowiązki członków instytucjonalnych tworzących związek. Ważne też będą organy tworzonego związku, którymi mogą być w zależności od przyjętej filozofii Rada, Zarząd, Komisja itp. Do uprawnień tych organów np. Rady należeć powinna decyzja o założeniu i sposobie prowadzenia wspólnego funduszu finansowego i warunkach korzystania z niego. Ponieważ żadna współpraca czy organizacja nie jest wieczna należałoby także zapisać sposób rozwiązania współpracy i praw do wykonanych wspólnie dzieł.

Przy dobrym przygotowaniu współpracy, biblioteki posiadające systemy komputerowe mogłyby przygotować pełną konwersję Przewodnika Bibliograficznego w ciągu roku co spotkałoby się zapewne z uznaniem całego środowiska naukowego, większości użytkowników wszystkich bibliotek. Poza tym można byłoby wypracować strategię dygitalizacji zbiorów polskich, co byłoby kolejnym ważnym krokiem w kierunku ułatwienia polskim użytkownikom korzystania z materiałów bibliotecznych. Czy i kiedy użytkownicy polskich bibliotek skorzystają z tych możliwości zależy od współpracy bibliotek.

¹ Mały słownik języka polskiego. Red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka. Warszawa: PWN, 1969 s. 913

² Słownik poprawnej polszczyzny PWN. Red. W. Doroszewski, K. Kurkowska. Warszawa: PWN, 1976 s.888

³ Mały słownik języka polskiego (1969) op.cit. s.624

⁴ Słownik poprawnej polszczyzny PWN z 1976 r. op.cit. s. 564

⁵ Encyklopedia Powszechna PWN. T.3. Wyd. 2. Warszawa: PWN, 1985 s.729

⁶ Nowa Encyklopedia Powszechna. T. 4 Warszawa: PWN 1996 s.303

⁷ SWOT akronim od (Strenghts, Weaknesess, Opportunieties, Threads) czyli Silne strony, Słabości, Możliwości, Zagrożenia

⁸ Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane 2 lutego 1790 r. za: Tadeusz Zarzębski, Polskie prawo biblioteczne 1773-1990. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1991 s.74

⁹ Dekret o bibliotekach. Dz.U. 1946 nr 26 poz. 163

¹⁰ Ustawa o bibliotekach z 1968 r. Dz.U. 1968 nr Nr 12, poz. 63

¹¹ Ustawa o bibliotekach z dn.27 czerwca 1997 Dz. U. Nr 85, poz. 539

¹² zob. <http://www.pfsl.poznan.pl/eifl/>

¹³ Zob. <http://www.buw.uw.edu.pl/cfkhw.htm>

¹⁴ Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 listopada 1998 r. W sprawie ustalenia wykazu bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblioteczny, określenia organizacji tego zasobu i zakresu jego szczególnej ochrony. Dz. U. Nr 146/1998, poz. 955)